

dr hab. Maciej Babnis
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

Recenzja rozprawy doktorskiej

ks. Leszka Chamerskiego

zatytułowanej

*Organy i organiści
w kościołach dekanatów Połaniec i Staszów diecezji sandomierskiej*

napisanej pod kierunkiem dr hab. Marii Szymanowicz, prof. KUL
w Katedrze Instrumentologii Instytutu Nauk o Sztuce KUL.

Przedstawiona rozprawa to kolejne z opracowań dotyczących organów i organistów na wybranym terenie. Tym razem Autor, kapłan diecezji sandomierskiej zajął się organami i organistami w kościołach dwóch dekanatów macierzystej diecezji.

Licząca 300 stron praca zgodnie z wypracowanym na KUL standardem dzieli się na trzy rozdziały. W pierwszym przedstawione są dzieje kościołów i organów, drugi zawiera opisy inwentaryzacyjne i analizy struktury brzmieniowej instrumentów istniejących współcześnie w kościołach omawianych dekanatów. Rozdział trzeci poświęcony jest organistom pracującym obecnie i w przeszłości w parafiach dekanatu.

Każdy rozdział dzieli się na cztery podrozdziały. Pierwszy to *Wprowadzenie* zawierające ogólne informacje oraz objaśnienia dotyczące źródeł i zastosowanych metod; następne przedstawiają informacje dotyczące poszczególnych parafii dekanatów wymienianych jako kolejne podpunkty (podrozdział drugi dotyczy dekanatu połanieckiego, trzeci – staszowskiego). Podrozdziały czwarte to *Podsumowania* (wszystkie również, dzielą się na podrozdziały niższego rzędu, ale nie zostało to niestety zaznaczone w spisie treści).

We *Wstępie* po przedstawieniu celu pracy zdefiniowano jej zakres terytorialny (zostały tu omówione dość częste zmiany przynależności diecezjalnej i dekanalnej parafii będących obiektem zainteresowania Autora) i wynikający ze źródeł zakres czasowy; następnie zostały przedstawione źródła, stan badań i wreszcie struktura

i metodologia pracy. Jako pewien minus można tu wskazać brak mapy, która pozwoliłaby czytelnikowi zorientować się w położeniu dekanatów i parafii.

O ile *Wstęp* jest dobry, o tyle *Zakończenie* budzi niedosyt i to nie tylko ze względu na niewielką objętość. Jest ono właściwie rodzajem podsumowania powtarzającym niektóre informacje z *Podsumowań* kolejnych rozdziałów. Do tego zdarzają się rozbieżności – np. według 4.1 (s. 280) ustalono nazwiska 162 organistów a w *Zakończeniu* (s. 288) czytamy, że „uzyskano informacje o 156”.

Uzupełnieniem pracy są załączniki. Po pierwsze jest ich dość mało, a po drugie nie są one zatytułowane, co utrudnia korzystanie z nich. Np. przytoczony protokół z Połanica (Aneks 2) nie wiadomo kiedy został sporządzony i czyich prac dotyczy (nie należy męczyć czytelnika szukaniem tych informacji w tekście).

Zawartość pracy jest w pełni zgodna z tytułem. Przedstawione w niej zostały informacje dotyczące instrumentów i pracujących przy nich organistów wszystkich dwudziestu kościołów leżących na terenie osiemnastu parafii należących do dekanatów Połaniec i Staszów. Tematem rozprawy są wprowadzanie organy piszczałkowe, ale zostały też odnotowane funkcjonujące obecnie i w przeszłości instrumenty zastępcze (fisharmonie i organy elektroniczne).

Podstawą źródłową części pierwszej i trzeciej są archiwalia (Autor sięgnął do dokumentów przechowywanych w archiwach kościelnych – parafialnych, kapitułnych, diecezjalnych – oraz państwowych), opracowania, relacje ustne od rządców kościołów i organistów, a pewną niewielką ilość informacji zaczerpnął z internetu. Cenne są zamieszczone w przypisach cytaty źródłowe, rekompensujące szczupłość *Aneksu*.

Podstawą opracowania części drugiej były dokonane przez Autora na przestrzeni 10 lat oględziny instrumentów.

Przedstawiona rozprawa to typowa praca dokumentacyjna; nie jest odkrywcza (choć udało się przy okazji wzbogacić wiedzę organologiczną o nazwisko nie znanego dotąd organmistrza), ale zbiera i rzetelnie przedstawia materiał dotyczący instrumentarium organowego jasno zdefiniowanego obszaru i pracujących na nim organistów i jako taka jest cennym przyczynkiem do dalszych badań.

Jako brak muszę jednak wskazać nie skomentowanie, ani nie uwzględnienie w *Podsumowaniu* zacytowanego w przyp. 33 niegramatycznego określenia „organus maior”,

Cenne jest odkrycie nieznanego dotąd organmistrza F. Kłosińskiego z Klimontowa i bardzo dobrze, że facsimile zawartej z nim umowy umieszczono w *Aneksie*, ale jej odczytany tekst też powinien być się tam znaleźć (zdjęcie ze względu na niską jakość i odręczne pismo jest mało czytelne).

Być może wygodne jest nazywanie każdego instrumentu jednomanułowego bez pedału pozytywem, ale jest to niewątpliwie błędne. W pozytywach układ kancel odpowiada klawiaturze, w związku z czym traktura (mechaniczna!) jest bezpośrednia, przez co granie (naciskanie klawiszy) bardziej zbliżone jest do gry na klawesynie niż na „prawdziwych” organach. Jeśli więc układ kancel odpowiada prospektowi, bądź

jest całotonowy to nie jest to pozytyw. Podobnie zresztą dodanie do pozytywu sekcji pedałowej nie czyni z niego organów.

Język Autora jest poprawny, choć nie unikał on drobnych usterek np. „grające na trąbach figury aniołów” zamiast figury grających na trąbach aniołów (s. 171). Znaleźć też można usterki, w zasadzie literówki – np. w cytowniu tekstów łacinskiach (*quator* zamiast *quatuor* w tytułach źródeł, *lignens* zamiast *lingeus* (przyp. 158).

Obecna struktura dekanalna ma charakter porządkujący, ale z punktu widzenia badań historycznych (a także czytelnika) nie ma większego znaczenia, przeto nadmierne jej eksponowanie (zwłaszcza w podsumowaniach, zestawieniach) utrudnia czytanie – np. zestawienie budowniczych (4.2.2, 4.3.2 i 4.3.3 rozdziału pierwszego) nie według nazwisk, ale dekanatów jest absurdalne.

W podpisach tabel i wykresów (prawie) zawsze wymieniony jest instrument którego one dotyczą, natomiast w przypadku fotografii nie, co utrudnia czytanie i skutkuje tym, że Wykaz fotografii pięć razy wymienia tą samą fotografię („Stół gry”).

Na tabliczkach znamionowych (termin z zupełnie innej dziedziny) podaje się parametry urządzenia, takie jak moc, napięcie, natężenie, natomiast we wszystkich przypadkach, gdzie termin ten został użyty w rozprawie chodzi po prostu o tabliczkę firmową.

Jakkolwiek nie należy to do meritum sprawy, to jednak zwrócę uwagę na stronę edytorską pracy, która powinna pomagać czytelnikowi w znajdowaniu potrzebnych informacji. Nad przedstawioną pracą unosi się jeszcze duch maszyny do pisania, tymczasem wykorzystanie możliwości edytorskich jakimi dysponują obecnie najprostsze programy komputerowe znacznie ułatwiłoby czytelnikowi obcowanie z rozprawą i wpłynęło też dodatnio na jej odbiór. Dotyczy to zwłaszcza *Podsumowań*, gdzie komputerowe możliwości edycyjne pozwoliłyby na bardziej czytelne przedstawianie zestawień w formie tabelarycznej. Dużym ułatwieniem byłaby też żywa pagina odwołująca się do parafii, a więc podziałów niższego rzędu niż rozdziały. Rozdziały są trzy, więc dość łatwo je znaleźć, natomiast wyszukanie w ramach rozdziału konkretnej parafii to już dla czytelnika wyzwanie.

Mimo pewnych manakmentów uważam, że praca ks. L. Chamerskiego spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnikliwe przedstawienie instrumentarium organowego dwóch dekanatów diecezji sandomierskiej zarówno w perspektywie historycznej jak i jego stanu aktualnego, a także organistów na ich terenie działających uważam za istotny wkład w badania organowej w Polsce.

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Autora do dalszego ciągu postępowania.

Gdańsk 11/12/2023

M. J. Bań